

Sygn. akt V KO 37/17

POSTANOWIENIE

Dnia 27 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **Z. G., K. P., A. K.**

oskarżonych o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 2017 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w W. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. postanowieniem z dnia 16 maja 2017 r., sygn. II K (...), w trybie art. 37 k.p.k. zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania sprawy Z. G., K. P. i A. K., oskarżonych przez oskarżyciela prywatnego J. S. o czyny z art. 212 § 1 i 2 k.k. i art. 216 § 2 k.k., innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości.

W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że w 2016 r. oskarżyciel prywatny złożył w Sądzie Rejonowym w W. subsydiarny akt oskarżenia przeciwko policjantom, prokuratorom oraz sędziom Sądów Rejonowych w W. i w Ś., w którym zarzucił im popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. oraz że postępowanie w tej sprawie nie zostało prawomocnie zakończone. Nadmieniono też, że J. S. w różnych sądach i prokuraturach zainicjował wiele innych postępowań, twierdząc, że sędziowie Sądu Rejonowego w W. przekraczali uprawnienia oraz działali „w układzie prokuratorów, sędziów i urzędników skarbowych” oraz że takiej samej

treści zarzuty podnosił w mediach. W kontekście aktywności wymienionego podano sygnatury 31 spraw, z czego 22 spraw zawisłych w Sądzie Rejonowym w W..

W ocenie Sądu występującego z inicjatywą przekazania sprawy innemu sądowi, te okoliczności mogą wywołać w odczuciu społecznym mylne przekonanie, że sąd właściwy nie będzie miał zachowanej pełnej swobody orzekania, nadto postawa oskarżyciela prywatnego wskazuje, że ma on mylne, jednak stanowcze przekonanie, że jest pozbawiony prawa do bezstronnego i rzetelnego procesu. Ostatecznie wspomniany Sąd zadeklarował, iż „stoi na stanowisku, że dobro Wymiaru sprawiedliwości wyrażające się w potrzebie bezstronnego rozpoznania sprawy, oraz zagwarantowania Sądowi swobody orzekania wymaga zwrócenia się do Sądu Najwyższego o wydanie rozstrzygnięcia w przedmiocie przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stosownie do treści art. 37 k.p.k. Sąd Najwyższy może z inicjatywy właściwego sądu przekazać sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości. Przepis ten wprowadza odstępstwo od konstytucyjnej (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) gwarancji rozpoznania sprawy przez właściwy sąd, co sprawia, że jego stosowanie powinno mieć wyjątkowy charakter, bez stosowania wykładni rozszerzającej. Jedyną przesłanką warunkującą uwzględnienie wniosku złożonego na podstawie art. 37 k.p.k. jest dobro wymiaru sprawiedliwości.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w W. nie wykazał w sposób należyty, iż owa szczególna przesłanka rzeczywiście zaistniała. Podnoszony bowiem w uzasadnieniu postanowienia fakt, iż oskarżyciel prywatny demonstruje brak zaufania do sędziów Sądu Rejonowego w W., także do prokuratorów i funkcjonariuszy Policji, którym zarzuca przestępcze zachowania oraz że zainicjował wiele spraw karnych, zwłaszcza w wymienionym Sądzie, nie przekonuje o słuszności tezy, iż rozpoznanie przez Sąd Rejonowy w W. kolejnego oskarżenia wniesionego przez J. S., tym razem przeciwko osobom nie pełniącym funkcji publicznych, może narazić na uszczerbek dobro wymiaru sprawiedliwości. Wypada uznać, że uszczerbek ten zaistniałby raczej w wypadku przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi, bowiem nie byłaby pozbawiona racji opinia, że tak

Sąd *meriti*, jak i Sąd Najwyższy podejmują decyzje, ustępując pod presją nadzwyczaj aktywnej i zdeterminowanej strony procesu. Zapewne, inicjowanie przez J. S. w Sądzie Rejonowym w W. wielu postępowań, opartych na twierdzeniu o naruszaniu prawa przez sędziów i innych osób wykonujących czynności procesowe, w połączeniu z aktywnością medialną wymienionego, nie ułatwia Sądowi właściwemu procedowania także w niniejszej sprawie. Za zbyt daleko idącą wypada jednak uznać obawę tego Sądu, iż w odczuciu społecznym zaistnieje przekonanie, choćby mylne, że Sąd ten nie będzie miał zachowanej pełnej swobody orzekania. Jeżeli zaś sam oskarżyciel prywatny sugeruje, że rozpoznanie sprawy przez Sąd Rejonowy w W. prowadzi do pozbawienia go prawa do bezstronnego i rzetelnego procesu, to można wskazać, że przeprowadzenie przez Sąd rozprawy w sposób całkowicie zgodny z przepisami procedury, nad czym będą też czuwać ustanowieni przez strony fachowi pełnomocnicy, powinno rozwiązać wspomniane obawy oskarżyciela prywatnego. Natomiast gdyby okazało się, że prezentuje on taki sposób myślenia, iż jakkolwiek decyzję Sądu niezgodną z jego oczekiwaniami interpretuje jako przejaw stronniczości tego organu, to nie jest zasadne oczekiwanie, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi zmieni nastawienie oskarżyciela prywatnego.

Przytoczone sformułowanie Sądu właściwego, że w rozpatrywanym przypadku dobro wymiaru sprawiedliwości wyrażające się w „potrzebie bezstronnego rozpoznania sprawy oraz zagwarantowania Sądowi swobody orzekania”, przemawia za przekazaniem sprawy innemu sądowi zdaje się sugerować przeświadczenie, iż pozostawienie sprawy w Sądzie Rejonowym w W. nie gwarantuje uczestnikom procesu jej bezstronnego rozpoznania, a Sądowi swobody orzekania. Wypada to jednak traktować tylko w kategoriach niezręczności, skoro wcześniej Sąd właściwy zaznaczył, że mylne jest ewentualne przekonanie, iż nie będzie miał zachowanej pełnej swobody orzekania, jak też przekonanie oskarżyciela prywatnego, że jest pozbawiony prawa do bezstronnego i rzetelnego procesu. W uzupełnieniu można stwierdzić, że przekonania te nie byłyby oparte na racjonalnych podstawach.

Wypada też przypomnieć, że wypowiadając się na gruncie art. 37 k.p.k. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wyrażał pogląd, iż autorytet wymiaru sprawiedliwości

wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu (zob. np. postanowienie z dnia 28 marca 2017 r., III KO 16/17, LEX nr 2258028 i powołane w tym judykacie orzeczenia). Takiej presji, chociaż sprawa, inaczej niż sprawa niniejsza, dotyczy m.in. sędziów, w tym Sądu Rejonowego w W., Sąd ten najwyraźniej nie uległ w przypadku wniesienia przez J.S. subsydiarnego aktu oskarżenia i innych pism inicjujących liczne postępowania (nie jest jasne, jak się ma do tego zagadnienie immunitetu sędziowskiego).

Na koniec trudno nie odnotować, że uwzględnienie przedmiotowego wniosku musiałoby zostać odczytane jako sygnał o celowości podjęcia inicjatywy przekazania innemu sądowi (sądom) praktycznie wszystkich licznych spraw z udziałem wymienionego zawisłych w Sądzie Rejonowym w W., zwłaszcza tych, w których postępowanie nie zostało rozpoczęte, względnie znajduje się w początkowej fazie. Jest jednak oczywiste, że takie postąpienie byłoby to ze wszech miar nieracjonalne.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.